GAZETA KRAKOWSKA

Nro. 12

W NIEDZIELĘ DNIA 11. LUTEGO 1810

Z Warszawy d. 16 Stycznia.

Dalszy ciąg Towarzystwa Królewskiego Przyiacioł nauk d. 22 Grudnia.

Ukończenie pochwały walecznych Polakow w ostatniey woynie poległych, czytaney przez JW. Stanisława Potockiego, Senatora Woiewodę, Prezesa Rady Stanu.

" Zburzył nieprzyiaciel Sandomierza szańce, pracowite własney ręki dzieło; iakby się obawiał zostawić wśród nas pomnik, równie tego, co go kosztowała nieskuteczna ich obrona, iak ogromney straty, którą w odzyskaniu Sandomierza czczey poświęcił proźności.

" Pewnieyszą ku sławie szedł Naczelny Wodz Polski drogą. Cofnął się nieprzymuszony ku granicom naszem, by tam siły swoie zgromadził, a potem nieprzyiaciela, nieco rowaieyszym ścigał orężem. Nadciągały inż Wielkopolskie i Zawiślańskie pułki. Próżnie ie wstrzymać usiłował trzeci korpus nieprzyiaciela, hartował na nim broń swoią świeży żołnierz, i ieżli nie doświadczeniem to męztwem równał się dawnemu. Pominę pomnieysze bitwy, w których Wielkopolanie od doświadczonego prowadzeni Wodza, zawsze pomyślnie walczyli, choć połączone ich korzyści, znaczną zadały nieprzyiacielowi klęskę. Wspomnę tu tylko mężne imiona, które w nich zaszczycał zgon szlachetny.

" Czyliżby nie dochowała czuła na dzielne czyny starożytność, pamięci kaprala Trzcinskiego? który wpadłszy do Skierniewic z iednym tylko ułanem na dwunastu iezdzcow Austryackich, skłół ich kilku własną ręką, a nie zważaiąc na liczbę, poddać się nie chciał. Smiertelnemi tchnięty ciosami, mimo usilnych starań obywatelow zadziwionych odwagą i zręcznością iego, życia dokończył. Porucznik Maiewski wśród okropnego ognia, przy attaku pod Nowym-Miastem nie zważaiąc na odniesione rany, ciągle przez godzin kilkanaście dowodząc pierwszym strażom, nie zszedł z placu, poki nie pokonał uporczywego nieprzyiaciela, i wyzioń… ducha na łonie zwycięztwa, iak nie bydź świadkiem iego. Podobnąż śmiercią zginął odważny Porucznik Liniewski w akcyi pod Sulejowem. Szlachetne te zgony żalem napełniaiąc serce Polaka wznoszą umysł i duszę iego. Czuie bowiem, że nie ma nic tak znakomitego męztwo, czegoby obecnego w swoich nie widział dowodu?

Stoczyły pod Jedlińskiem Zawiślańskie pułki bitwę, w którey wstrzymała dzielny zapęd przemożney nieprzyiaciela iazdy, świeżo zebrana piechota, z wytrwałością rzadką w starym i doświadczonym żołnierzu. A tak okryła most na Wiśle pod Puławami, dla ułatwienia złączenia się woysku Polskiemu z dziwną rzucony prędkością, na zniszczenie którego czuwać nieprzyiaciel zdawał się. Polegli pod Jedlińskiem Porucznik Baranowski, i Podporucznik Podczaski, a pod Jankowicami Porucznik Fihauser, walcząc chwalebnie życia dokonał. O szlachetne męztwa i woyny ofiary! Wiele mowiąc o śmierci waszey, nie zdołałbym nie dodać do tey naywyższey pochwały, żeście polegli broniąc oyczyzny!

"Jak tylko zgromadził woysko Polskie Wodz Naczelny, prowadził go na odwrot w ślady nieprzyiaciela, którego mu cięzey doścignąć, iak zwyciężyć było. Jakożkolwiek śpiesznym cofał się on krokiem ku Krakowowi, okryły chwałą wielkie Łony i Zarnowiec prawe skrzydło woyska naszego, które nieprzyiaciel wstrzymać w tych mieyscach usiłował. I tam ochroniła woyna mężnych dowodcow naszych, choć przez waleczne czyny, o śmierć chwalebną dobiiać się zdawali. Dognała Austryakow 8go Lipca w Pińczowie przednia straż nasza, i do szybkiey przymusiła ucieczki. W trzy dni potem wypa owała z Xiąża, a w dwoch następnych attakowała pomyślnie w Słomnikach i Iwanowicach. Nakoniec nieprzyiaciel, który tylko wstrzymać nieco woysko nasze usiłował, by sobie dał czas do rozrządzenia Krakowem, cofnął się nagle 14go w nocy. Natychmiast część przedniey straży za nim ruszyła, a dogoniwszy go, pędziła pod mury Krakowa. Po zawarciu w dniu tym jeszcze z nieprzyiacielem kapitulacyi, weszło nazaiutrz zwycięzkie woysko nasze, nie bez własnego i obywatelow rozrzewnienia, do tey starożytney Królow naszych stolicy, gdzie ich odwieczne groby gwałcić się zdawało obce panowanie.

"Tegoż prawie dnia wspaniały zwycięzca Austryakow i Dunaiu, dozwalaiąc zawieszenia broni, znękanemu i iuż upadku bliskiemu nieprzyiacielowi okazał, że wśród pomyślności woyny, żąda błogosławieństw pokoiu, który nadać lub odrzucić był Panem. Zawieszenie to broni zbawiło Austryakow na brzegach Wisły, równie iak nad Dunaiem, wyrywaiąc z ręku Polakow, pewne prawie nad uciekaiącym nieprzyiacielem zwycięztwo.

"O! iak różną przy zaczęciu a ukończeniu tey woyny okazała się rzeczy postać! Rzućcie okiem na tę zadumiewaiącą a przez was chwalebnie zrządzoną zmianę, żołnierze! obywatele! ona bowiem wspólnem iest dziełem waszem! — W pierwszych dniach rozpoczęcia woyny wszedł Austryak do Warszawy, nietylko pewny podbicia kraiu naszego, lecz zaięcia pożarem buntu i woyny Niemiec północnych, gdzie go iuż gotowe Szyla i Brunświka oczekiwały bandy, a tayne stronnikow poduszczenia, okropne knuły spiski. Dosyć było, po naszym podbiciu Austryakom pokazać się z woyskiem po nad Elbą, by Niemcy północne zaburzyć, i naysroższą, bo fanatyczną, rozniecić woynę! — W niwecz obróciła te tak zapewnione, przy początku kampanii Austryakow nadzieie, waleczność i obywatelstwo Polakow. Wchodzą oni ku iey końcowi do Krakowa, a nieprzyiaciel nietylko z Xięstwa, lecz całkiem prawie z obuch Galicyy wygnany, szuka w Szląsku i za Dniestrem schronienia.

"W pierwszych dniach rozpoczęcia woyny, wystawił Austryak przeciw nam do sześćdziesiąt tysięcy kwitnącego woyska, licząc pozostałe w Galicyi, lecz nie obeymuiąc po-

ſtkow, co mu poźniey nadciągnęły; ku iey końcowi zaledwie uchodzi z mnieyszą woyska tego połową; i nie dziw, gdyż był czas taki, żeśmy więcey brańca Auſtryackiego, iak własnego rachowali żołnierza. Cóż ich dopiero zniszczyły nieprzyiacielowi choroby, co zmnieyszyła ucieczka, co wytępiła broń zwycięzka?

"Przeciwnie Polacy, którzy na początku tey woyny dziesięciu tyſięcy na swoią obronę nie mieli w kraiu żołnierza, przy iey ukończeniu czterdzieſto-tyſięczny pod Krakowem zakładaią obóz; z rządnego i dobornego woyska złożony, które z niecierpliwością czeka, by mu wolno było na obcey ziemi nowe zbierać laury.

"Zadumiewaiąc ſię rozum ludzki nad taką zmianą rzeczy, doſtrzega w niey zapisaną w Księdze wyrokow na niewdzięczność i wiarołomność, prędzey czy poźniey, spaść maiącą karę. Dla tego też wypadki tey woyny obecnych nawet widzow takim uderzaią zadziwieniem, iż nie raz mowić ſię im o nich wydarza. Jakżeż potomność ma wierzyć zdarzeniom, którym my, cośmy na nie patrzali, zaledwie wierzyć możemy?

"Przeſtała iuż lać ſię krew woiowników naszych na oyczyſtey ziemi, i na brzegach Dunaiu; lecz skrapiała ona ciągle oddaloną Ebru i Tagu krainę. O iednąż tam co nad Wisłą i Dunaiem walczemy sprawę, bo miota wszędy wściekła zazdrość woynę na obalenie wielkości Wskrzeſiciela naszego, to ieſt na obalenie iedyney bytu naszego, podpory. Biiemy ſię tam w własney sprawie choć ſię zdaiemy święty wdzięczności pełnić tylko obowiązek. Słusznie zatem łącząc te dwie woyny wspomnieć należy obok rycerzy, co za oyczyznę na własney legli ziemi, tych co na oddaloney w iedney i wspólney sprawie, szukaiąc sławy, śmierć znaleźli. Słusznie połączoną, a tak świetną ich pamięcią, przyozdobić pamięć czasow naszych!

"Nie będę ia wchodził w żadne wszczególnienie Hiszpańskiey i Niemieckiey woyny, wszędy głośney i wszyſtkim znaney. Namienię tylko bitwy, w których wielu naszych chwalebnie walcząc poległo. W sławnym owym pod Sommo Sierra wąwozie, gdzie szwadron gwardyi Polskiey dokonał czynu, który naywalecznieysze z woysk zadziwił, przedzieraiąc ſię wśród gradu kul przez ciasny wąwóz od 12 tyſięcy Hiszpanow obsadzony, do bateryi 19 działami naieżoney, którą niesłychaną zdobył odwagą. Poległ kapitan Dziewanowski śmiercią godną tak mężnego rodu, nie iedynym odwaga była iego przymiotem, ona go znakomitym w woynie, inne przyiemnym w pożyciu czyniły, a połączone, powszechny iednały mu szacunek. Spoczyway spokoynie zacny młodzieńcze na obcey i oddaloney ziemi, nigdy twoia nie zapomni o tobie! Poſtradałeś życie obok przyiaciela, Poruczniku Krzyżanowski, śmiale naprzeciw rzęsiſtym gromom wyſtawuiąc piersi, które zdobił krzyż honorowy, chlubna waleczności oznaka. I wy Rudowski i Rowicki Porucznikowie, pomnożyliście nieſtety, w tym dniu pamiętnym, czyim zgonem sławę i żałobę Polakow. Póki waleczność będzie pomiędzy ludźmi w szacunku, póty pamięć bitwy pod Sommo Sierra, a z nią i wasza kwitnąć nie przeſtanie.

"Gdzie tylko błysnął w Hiszpanii oręż Polski, tam wszędy męztwa zoſtawuiąc ślady, przyiął nam nowe do żalu powody. Ginie pod Valadolid Porucznik Bogucki, pod Alkara kończy życie Brygadyer Horowicki, a Suryn, cudami odwagi wsławia śmierć i imie proſtego żołnierza. Nie ieden z Polakow zginął w krwawym Sarragoſſy oblężeniu; lecz

dotąd ielnego tylko Kapitana Stokowskiego wiesc nas doszła śmierci. O bodayby na tey ofierze był przestał los srogi!...

"Pod Almonacid, gdy Pułkownik Sobolewski kazawszy uderzyć do attaku, opanował prawie w oka mgnieniu to niedostępne stanowisko, sam pada śmietelnym dotknięty razem. By osądzić iaka odwaga, iaka stałość duszy iego była, dosyć ostatnie wiedzieć słowa: *Nic to*, rzekł on umieraiąc do towarzyszow, *nic to dzieci, byleśmy pobili, naprzód, naprzód!*.. Tak godną Epaminondesa wyzionął duszę, nieodżałowaney straty młodzieniec. Poległ on iakby wśród swoich, w odległey kraiinie, bo równie od obcego iak od własnego żałowany żołnierza. Poległ głośnym naczelnego Wodza i samego Króla Hiszpańskiego zaszczycony żalem. Ciężko co dodać chwale iego, iak ciężko ulać żałobie, którą on w wszystkich co go znali, po sobie zostawił. Choc umarł w kwiecie lat i świetnych nadziei; życie iego dosyć długim dla sławy, zbyt krótkim dla oyczyzny było. Zginęli śmiercią godną pamięci, obok Pułkownika swoiego, Wiśniewski Kapitan, Gajewski Porucznik, Tośmi ki i Wukolarski Podporucznikowie. Postradał życie w teyże krwawey sprawie Podpułkownik S elski 9go pułku, a przy nim mężni iego towarzysze, Stablewski, Kownacki i Zalewski Kapitanowie, Górzeński Porucznik, i Kleniewski Podporucznik. Cóż pochwała dodać zdoła, czemu tylu walecznych zgon wi? Nic więcey zaiste, iak odiąć z smutku, który on wzbudza. Lecz kiedy h łd iedyny uwielbienia i żałości, oddac wam iuż tylko możemy, przyymiycie go szanowne cienie iako dowód połączoney z sławą waszą, czułey ku wam oyczyzny wdzięczności, dla którey życie wasze użytecznym było, a śmierć stała się ozdobą.

"Na pierwszy odgłos Austryackiey woyny, iakby na lotnych skrzydłach sławy i zwycięztwa, z brzegu Tagu przeniosły się gwardye Cesarskie nad brzegi Dunaiu, a z niemi strażą Jego zaszczyceni Polacy. Pierwszy iednak z naszych zginął pod Raty boną Kapitan Ziemecki przy boku Auerstadtskiego i Eslingskiego Bohatyra, którému towarzyszył od dawna. Z gwardyi Kapitan Rezicki pod Eslingen życie utracił, a pod Wagram Kapitan Gorayski wraz z Porucznikami Mogilnickim i Marczyńskim na łonie zwycięztwa śmierc znaleźli.

"O szlachetnie w Niemczech i Hiszpanii polegli Rycerze nasi! Wy, których wymieniłem, i wy, których dotąd mi nieznane rozgłosi sława imiona, dzielni dowodzcy i mężni żołnierze! Niech groby wasze w oddalonych krainach będą wiecznym pomnikiem wdzięczności Polakow ku Wskrzesicielowi swoiemu. O bodaybyśmy nią świat cały napełnic mogli, i zrównac dobrodzieystwu wysługą! Gdy to iest rzeczą niepodobną, bodayby się wspaniały nasz dobroczyńca przekonał, że nic takiego nie mamy (niewyłączaiąc życia) czegoby Mu nie poświęciły wdzięczność i przywiązanie nasze.

"Równie prawie długim było zawieranie pokoiu, iak bieg tey krótkiey, lecz wiecznie pamiętney woyny. Zachwiał się on nieraz, mianowicie ku ukończeniu swoiemu. Już się brano do oręża, kiedy Napoleon Wielki zaszczepił na tylu laurach roszczkę oliwną. Co nas się tycze, tak sowicie w zawartym przez niego traktacie dobrodzieystwami iego obdarzeni, zaszczyceni chlubną opieką, zważmy, ile zgon mężnych, którzy padli woyny ofiarą, przyłożył się z iedney strony do otrzymania nam znakomitych korzyści pokoiu; a drugiey, ile się przyczynił do odzyskania przodkow naszych sławy; zgoła, co dodał w potędze kra-

iowi, co w zeszczycie imieniowi naszemu; a stąd bierzmy miarę, ileśmy winni wdzięczności i uszanowania mężnym, co się dla nas dobiiaiąc o te wielkie dary, polegli na placu sławy nam ich dziedzictwo, sobie tylko zachowuiąc chwałę. Niech iey odgłos trwa wiecznie, niech ich szanowne imiona, idąc z ust do ust, doydą do naypoźnieyszey potomności. Niech ie powtarzaią wdzięczne pokolenia, niech ie wieki wiekom podaią. Ta iest Rycerzow, ta im należna nagroda!

"Zegnam was szanowne cienia, żegnam imieniem Oyczyzny, Obywatelow i Towarzystwa tego. Czemuż mowa moia wznieść się nie zdoła do wysokości czynow i zgonu waszego, tak, by ią czas podał wieczności? Nie przestanie na tak słabey oznace wdzięczność moia. W siedlisku Króla Bohatyra, pod cieniem tych drzew niebotycznych, pod którym spoczywał zbawca Wiednia, wyryię na twardym głazie imiona wasze, i sławę ich obok sławy Jana III. ku czci wieczney poświęcę.

"A wy przytomni tey mowie Rycerze, wierni czynow, trudow, niebezpieczeństw i chwały, poległych w boiach towarzysze; wy, których nam widok iedynie osładza żałość ich straty, chcieycie wierzyć, że tę wdzięczność, którą z smutkiem zaręczamy wygasłym, z radością dla żyiących wraz z całym czuiemy narodem. O gdyby mi tu iescze wolno było przemówić do was imieniem dobrego i ukochanego Króla, okazałbym, iakie iest ku wam serce Naczelnika Narodu, iak uprzeyma wdzięczność, iak staranna troskliwość o dobre bycie wasze, iaką radością napełniały go pomyślność i świetne czyny wasze, iakim smutkiem zgon mężnych towarzyszow, iak szczodrobliwa o pozostałych po nich wdowach i dzieciach iest iego staranność, zgoła, iakiego w nim macie Króla i Oyca! Lecz gdzież mnie unosi zapęd niewczesny? Dwie mi dziś tylko wolno rozdać laurowe korony imieniem Towarzystwa naszego; te równym sławie i męstwu poświęcaiąc prawem, iedną grobowiec zmarłych, drugą skronie żyiących wieńczę Polskich Rycerzow." (*Reszta potem.*)

Z Drezna d. 25. Stycznia.

Mistrz obrzędow naszego dworu, Baron Just, poiechał z szczególnieyszem zleceniem od naszego Króla do Nayiaśnieyszego Cesarza Napoleona do Paryża. Na dwa dni przed wyiazdem otrzymał zaszczyt czynnego nadwornego radcy. Udał on się w podroż z d. 20 na 21 b. m.

Onegday Poseł Pruski przy naszem dworze, P. Buchholtz, miał wstępną audyencyą u Króla.

D. 21 powrocił tu regiment gwardyi konney, a dziś regiment gwardyi pieszey. Reszta woyska powroci dywizyami do końca tego miesiąca do Saxonii. Powracaiące woyska, ktorych piękna postawa zadziwia, witane wszędzie są z radością.

Hrabia Ignacy Wielopolski, ieden z członkow deputacyi Galicyyskiey, poiechał na powrot do Krakowa. (Przybył tu przed kilku dniami.) P. Badeni, członek teyże deputacyi wyieżdza w krotce do Warszawy. Nie pozostał tu iak tylko Ordynat Zamoyski, który często miewa prywatne audyencye u J. K. Mci.

Przybył tu Hrabia Szczesny Potocki, pułkownik w służbie Francuzkiey.

Z Paryża d. 22. Stycznia.

W doniesieniach z Londynu wyczytuiemy, że P. Jackson, minister Angielski w Ameryce, iest stamtąd odwołany, i że tameyszemu rządowi oświadczono, iż ieżeli chce porozumieć się względem zachodzących spo-

row, i aby przysłał pełnomocnika do Anglii.

Gdy Królowa Hollendeska poiechała d. 9 b. m. do Ecouen dla objęcia tytułu opiekunki Cesarskich domow edukacyi panienek, a córek członkow legii honorowey, towarzyszył iey W. Kanclerz teyże legii i Minister stanu, maiący dozor nad temi domami. Przy bramie pałacowey przyięła Królowę Pani Campan, naywyższa ochmistrzeni domu edukacyi i wprowadziła ią do sali przeznaczoney dla Cesarza i familii iego. Po obeyrzeniu wszystkiego, 300 panienek podzielonych na 3 klassy przechodziły w porządku około Królowey i były iey przez Panią Campan przedstawiane i po nazwisku wymieniane. Panienki wyższych klass złożyły u iey nog koszyki z rożnemi robotami, a iedna z nich zabrała głos i to między innemi powiedziała:

"Nayiaśnieysza Pani! Cesarz, Oyciec wszystkich poddanych, iest szczególniey naszem. Z iego łaski mamy rzecz naypotrzebnieyszą, bo edukacyą, tę naypewnie szczęścia przyszłey szczęśliwości naszey rękoymią. Do swoich dobrodzieystw przydał ieszcze Cesarz i to, że nam dał Ciebie za opiekunkę. Tak szanowne imie W. K. Mci wyryte iest od dawna w sercach 300 panienek Twoich. Echo łasku naszego przywykło ie powtarzać i tkwi w pamięci naszey tak pod czas modlitew, iako i rozrywek naszych. Tak często nam iest powtarzane z uwielbieniem, że od młodocianych lat naszych aż do końca życia, będzie w nas to samo znaczącem, co cnota, powaby, talent, dobroć, dobroczynność i miłosierdzie Odwiedzay nas często, Nayiaśnieysza Pani! wszak blask korony nie przeszkadza tak szlachetnemu i czystemu sercu, iak iest Twoie, kochać niewinne i czyste serca córek członkow legii honorowey, które oddaią Ci się na całe życie i głębokie u nóg Twoich uszanowanie składaią.,,

Zapewniaią, że J. C. K. Mość mianował Kardynała Maury, Hrabiego Dejean i Hrabiego Fontanes senatorami.

W tych dniach znaydował się Cesarz na świetnym balu u Xcia Bassano, Ministra sekretarza stanu Maret.

W krotce oczekuiemy ważnego wyiaśnienia względem nowego podziału kraiow w Niemczech.

Codziennie wychodzą ztąd do Hiszpanii Cesarskie powozy, wyieżdzaią adjutanci i inni officerowie.

W rachunku dla Cesarskiego domu na rok 1810, który w tych dniach przyięty w Tuilleries został, umieszczone są znaczne summy na apartamenta dla nowey Cesarzowey.

Król Neapolitański wyieżdza ztąd w tych dniach do państw swoich. Królowa, małżonka iego, zabawi tu ieszcze, iak mowią dni kilka.

Zakończenie posiedzeń ciała prawodawczego iest na dzień dzisieyszey oznaczone; potem nastąpi oddanie chorągwi zdobytych, które Cesarz ciału prawodawczemu darował.

Onegday przyszło w ele bryg z złotem i srebrem do tuteyszey mennicy.

Officerowie załogi Gerony nie zatrzymali szpad swoich.

W nocy na sobotę wszczął się ogień w stayni pałacu Ministra związkow zagranicznych. Spaliły się trzy konie, nim potrafiono go przygasić. Wszczął się zaś pod czas balu, który ten Minister dał; lecz pod czas balu nie wiedziano o tym przypadku i zabawa nie była przerwana. Nayiaśnieyszy Cesarz znaydował się na tym balu.

Cesarski Kareciarz Getting robi tu teraz paradny powoz, który użyty bydź ma pod

czas koronacyi Króla Westfalskiego.

Woienni Kommissarze Fromentin de St. Charles i Floryan de Froid i Fond, którzy pod czas ziazdu Erfurtskiego przyprowadzili Nayiaśnieyszego Imperatora Rossyyskiego, potem odprowadzili go do Kwidzina, otrzymali od niego kosztowne pierścienie w podarunku.

Cesarz mianował 120 nowych audytorow przy radzie stanu.

Ciało prawodawcze daie dziś officerom i żołnierzom, którzy zdobyte w Hiszpanii chorągwie do sali iego posiedzeń przynoszą, dwa obiady, ieden na 45, drugi na 90 osób.

Z Madrytu d. 3, Stycznia.

Hrabia Suchet, jeneralny rządzca Arragonii, ogłosić kazał z Saragossy powszechne przebaczenie dla wszystkich Arragończykow, którzy się przy rokoszanach znayduią i do 30 b. m. do swych domow powrocą.

Marszałkowie polni, D. Juan Kindelan i D. Pardo de Figueroa, mianowanemi od Króla zostali jeneralami porucznikami.

Z Bajony d. 12. Stycznia.

Przechod woysk przez nasze miasto do Hiszpanii trwa bez przerwy. Woyska 8go korpusu pod rozkazami Xcia Abranteskiego przychodzą tu iedne za drugiemi; wczoray widzieliśmy przechodzący tędy 66ty regiment piechoty liniiowey, 21ty strzelcow i 1wszy huzarow; woyska te stać będą w naszych okolicach, poki nie zakończy się przechod dywizyi Regnier. Od iednego do drugiego dnia przybywa tu naymniey 12 do 15,000 ludzi.

Dziś przeszły tędy powozy i konie Xcia Neufszatelskiego, który iest tu sam w krotce spodziewany.

Z Bilbao piszą, iż wszystkie cywilne urzędy w Biskai są zniesione i zastąpione zostały przez woyskowe władze Francuskie. W prowincyach Alawa, Nawarry i Arragonii toż samo zapewne nastąpi.

Przeprowadzaią tędy bardzo wiele haubic.

Prywatne listy z Madrytu donoszą, iż Król zamyśla wkroczyć na czele swoiego woyska do Walencyi, która, iak mowią, poddа się bez oporu.

—*Dnia* 16.—Donoszą nam, że korpus Jenerała Suchet wkroczył do prowincyi Walencyi i w Segorbes, o 8 mil Francuzkich od Walencyi, obrał sobie stanowisko. Dodaią, iż w tem mieście nastąpiło powstanie, lecz celu iego nie wiedzą.

Przechodzą tu codziennie kule, kowale, moździerze i ammunicye wszelkiego gatunku. Do Bordeaux przybyło kilka batalionow fizylerow Cesarskiey gwardyi.

—*Dnia* 17. — Zapewniaią, iż część Hiszpanii ciągnąca się od Pireneow aż do rzeki Ebro przyłączona zostanie do państwa Francuzkiego, a to na mocy zawartego przed 3 laty między Francyą i Hiszpanią traktatu w Fontainebleau.

Z Amsterdamu d. 23. Stycznia.

Korpus Izraelitow, który stał załogą w Hadze przybędzie do Amsterdamu.

Ponieważ powrot Króla nie następuie, ani wyiaśniaią się zayść maiące w naszem kraiu polityczne odmiany, przeto zaczenaią znowu spadać nasze papiery. Szczególnieysze atoli widziemy od kilku dni zdarzenie, iż dawne obligacye Szląskie, które pochodzą z Austryackiey pożyczki, kiedy była ieszcze panią całego Szląska, zaczynaią się podnosić. Od 60 lat niesłyszano tu wcale o tych obligacyach i nawet prowizya nie była od nich płacona. W przeszłym tygodniu stały 9 za sto,

dziś poskoczyły do 26, i zdaie się iż wyżey poydą.

Zapewniaią, iż twierdze Bergenopzom, Breda i Bois-le duc mieć będą wspólną załogę z woysk Francuzkich i Hollenderskich złożoną.

Mowią, iż woysko północne, pod rozkazami Marszałka Oudinot, Xcia Reggio, znacznie ma bydź zmocnione.

Z Filadelfii d. 28. Grudnia.

P. Toup wniosł w kongresie, aby upoważniony był prezydent 1) Zatrzymać wszystkie Angielskie statki i ich ładunki w kraiach Amerykańskich, które są gdzie indziey nie do Anglii przeznaczone. 2) Statki te maią bydź poty trzymane, poki nie zapłacą pewnego cła. 3) Na wszystkie osadowe i rękodzielne towary Angielskie ma bydź nałożona opłata. Wniosek ten wzięto pod rozwagę. Na propozycyą P. Giles, uznał kongreis, iż okolnik P. Jackson pod d. 13 Listopada, iest obrażaiącym lud i rząd Amerykański. Tenże członek proponować ma nieprzyiacielskie kroki przeciw Anglii i Francyi.

Z Bordeaux d. 16. Stycznia.

Francuzki korsarz Odwet, Kapitana St. Martin przyprowadził do St. Jean de Luz dwa Amerykańskie okręty, i mowią, że ieszcze dwa inne są zabrane.

Od brzegow Dunaiu d. 21. Stycznia.

Mowią o maiącem nastąpić zaślubieniu Następcy tronu Bawarskiego i nadmieniaią z tego powodu o iego podroży do iednego z dworow Xiążąt Saskich. Mniemaią, iż to zaślubienie nastąpi za powrotem Króla z Paryża.

Z Monachium d. 24. Stycznia.

Większa część wielkiego woyska, wyiąwszy gwardyę Cesarskie i niektóre dywizye, stanęła na zimowych leżach w Bawaryi. Korpus Xcia Eckmühl, Marszałka Davoust, stoi po obu stronach rzeki Inny; drugi korpus między Lechem i Illerą, a część korpusu Marsz. Massény w Salzburskim. Z głowney kwatery Xcia Eckmühl wyszedł rozkaz do ienerałów i pułkowników rożnych tych korpusow, iż sami maią się stołować i nie żądać od gospodarza iak tylko kwatery.

Przygotowano iuż tu znaczną liczbę Bawarskich herbow i słupow na oznaczenie granic nowo nabydź się maiących kraiow.

Od brzegow Menu d. 19. Stycznia.

Żaden z 4 korpusow wielkiego woyska, to iest drugi, trzeci, czwarty i korpus iazdy, ktore się w Niemczech znayduią, nie poydzie do Hiszpanii, ale będą w Niemczech zimować, dokąd będzie im z zasobow potrzebny lud do uzupełnienia się postany. Idą im także wielkie transporty mundurow i innych potrzeb z Francyi.

Oddział stoiących do tych czas w południowym Tyrolu woysk Francuzkich, odebrał rozkaz udania się do Włoch, skąd ma poyśdź przez Turyn, Niceię i Pireneie do korpusu Marszałka Augereau do Hiszpanii.

Z Düsseldorfu d. 19. Stycznia.

Jeden z officerow regimentu lekkiey konnicy W. Xięstwa Bergskiego pisze z Wersalu pod d. 13 b. m. co następuie: — "Otrzymali śmy nowe nazwisko; nie nazywamy się iuż strzelcami, ale pikinierami. Dostaniemy piki i czerwone z białem chorągiewki. Chodziemy zawsze teraz z gwardyą Cesarską i spodziewamy się należeć do niey. Pełno tu iest zawsze woyska; iedne odchodzą do Hiszpanii, drugie zaraz nadchodzą. Nim piki nasze będą wygotowane zabawiemy tu ieszcze ze 4 tygodnie."

DODATEK

DO №. 12.

GAZETY KRAKOWSKIEY

W Niedzielę Dnia 11. Lutego 1810.

Z Warszawy d. 6. Lutego.

Kładziemy w treści co Gazeta Petersburska świeżo nadeszła ogłasza. Uroczystym sposobem nowy rok został zaczęty. Dnia 1go nastąpiło nowe urządzenie Rady Imperatorskiey. J. Imp. Mość zagaił posiedzenie członkow Rady mową tłumaczącą nayżywsze uczucia miłości drogiey oyczyzny. Potem Sekretarz czytał Manifest Imperatorski, nowe urządzenie Rady, listę członkow dawnych i nowych. Cesarz prezyduie w Radzie, a pod iego niebytność, prezes co rok się wyznaczaiący; na ten rok wyznaczony Kancl. Romancow. Po odeyściu Cesarza ukończyło się posiedzenie przeczytaniem i podpisaniem dziennika. (Podług prywatnych doniesień, Xżę Adam Czartoryski, syn i Seweryn Potocki są członkami tey rady.

(Obszerniey potem.)

Z Londynu d. 12. Stycznia.

(Przez Francyą.)

D. 9 b. m. odprawiło się na ratuszu zgromadzenie obywateli Londyńskich, dla naradzenia się względem postanowionego niedawno do Króla adressu. Zgromadenie uchwaliło między innemi, co następuie:

"Postanowiono iednomyślnie, że Lord Prezydent, Aldermanowie i mieszczanie miasta Londynu, maią niezaprzeczoną prawo, podawania siedzącemu na tronie Królowi prozb swoich, i że tylko przez uszanowanie dla teraźnieyszego Monarchy zrzekli się na ostatnim zgromadzeniu tego prawa; że wzbranianie się Sekretarza stanu, iż prozba nie może bydź inaczey podana tylko przez sekretoryat stanu, obala nie tylko wszystkie prawa mieszczan, ale nadto sprzeciwia się prawu względem podawania prozb, &c.."

W napisanym do Króla pod d. 14 Grudnia adressie, wyrażono między innemi:

"Z umartwieniem i zgryzotą widzieliśmy smutne wypadki rożnych wypraw, do których woyska W. K. M. użyte były. Na końcu roku przeszłego dali W. K. Mci wierni poddani poznać swoie życzenia względem ztomotney umowy w Cintra; lecz z żalem wyznać musiemy, iż względem nieszczęśliwego tego zdarzenia nic zaspokaiaiącego nie zaszło. Bolesno nam niemniey wspomnieć W. K. Mci o smutnym losie zebranego powtornie na półwyspie woyska pod walecznym Jenerałem Moore. Pokazuie się z pism Hiszpanow i nieprzyiaciela, iż woysko to zapędzone zostało wśrod Hiszpanii i o mało nie popadło nie-

szczęściu bycia poymanem. Godny ten, ale nieszczęśliwy Jenerał postrzegł nakoniec, iż tylko w ucieczce znaleść mógł swoie ocalenie. Bez żadnego względu na doświadczenie trzecie woysko dobrze uzbroione, pod rozkazami jenerała Welleysley, poprowadzone zostało w takiey samey sile i w czasie poruszeń nieprzyiaciela wśród Hszpanii. Po okazaniu nadaremnie Angielskiey odwagi, musiało to woysko po przelewie krwi, po zostawieniu kilkunastu tysięcy ranionych i chorych w ręku Francuzów, uchodzić przed nieprzyiacielem, którego mniemano pokonać. Strata ta rownie iak dawnieysze, nie była dochodzona. Owszem doradzono W. K. Mci, żeś Jenerała, który tak nieroztropnie krew przelał, tytułem i honorami okrył. Pomimo tylokrotnych doświadczeń, widzieliśmy zrobioną kosztownieyszą ieszcze wyprawę, która sromotniey ieszcze i nieszczęśliwiey, niżeli poprzedzające, się zakończyła. Spoźnione roważ do rozstrzygnienia losu Austryi uzbroienie, wysiadło na niezdrowe brzegi Skaldy. Tam zginęły tysiące walecznych naszych żołnierzy w sposobie niegodziwym, trzymanemi będąc w nieczynności, która iest nie do wymowienia i bez żadnego użytku dla oyczyzny. Bolesną iest nader rzeczą mowić o wyprawie, która ułożona była od Ministra, którego widziemy teraz od własnych iego kolegow osądzonego za niezdatnego. Przy tak źle kierowanych zewnątrz interessach narodu, panowały wewnątrz rozrzutność, przeniewierzenia i zamieszanie. W. K. Mci tayni radcy dopuścili się naynikczemnieyszych kłótni, intryg i kabał. Prosiemy więc W. K. Mci naypokorniey, abyś raczył nakazać powszechne, bezstronne i ściste dochodzenie wielkich tych narodowych przestępstw. »

Woyska, które wysełaią do Indyi, nie wynoszą iak 3000 ludzi, i składaią się po większey części z rekrutow.

Ostatnie doniesienia z Portugalii mowią, iż woysko Angielskie zbliża się coraz bardziey do Lizbony, w celu wsiędzenia na okręty.

Rząd Madrski wydał do wszystkich urzędnikow portowych rozkazy, aby żadnemu cudzoziemcowi, pod iakim bądź pozorem, nie dozwalali pod czas teraźnieyszych zaburzeń na ląd wysiąść. Takież same rozkazy posłano do urzędnikow na suchych granicach, i przytrzymano iuż kilka podeyrzanych osob. Ostatnie listy z Indyi nie potwierdziły doniesienia, iakoby rokoszanie opanowali Masulipatam, ale mowią, iż obrali sobie mocne stanowisko nad rzeką Ganga, i że tam czekać chcą póki nie będzie zadosyć uczynione ich żądaniom.

Przez zabrane lub zaginione od ostatniey z Indyi floty okręty traci kompania 2 miliony f. szt.

Z Petersburga d. 6. Stycznia.

Gazeta dworska zawiera następuiący artykuł:

Z Petersburga d. 25. Grudnia.

"Dziś nadeszła tu wiadomość od dowodzącego w Grusyi Jenerała jazdy Tormassow z Tiflis, iż twierdza Turecka nad czarnem morzem poddała się woysku Rossyyskiemu. „

Ukazem pod d. 17 Grudnia 1809 nakazane iest wszystkim, którzy bez wiadomości rządu oddalili się z kraiu przed wyyściem zakazuiącego ukazu pod d. 24 Sierpnia, aby w przeciągu 6 miesięcy od d. 17 Grudnia powrocili do kraiu pod utratą dóbr stosownie do przepisu ukazu pod d. 24 Sierpnia 1809.

Z Wiednia d. 31 Stycznia.

Nayiaśnieysza Cesarzowa z Arcy Xięciem Następcą tronu i Arcy Xiężniczką Ludwiką

wyiechała z Budy d. 27 b. m. na powrot do Wiednia. Nayiaśnieyszy Cesarz wyiechał wczoray o kilka godzin na przeciwko niey, a w południe przyiechali obóie Cesarstwo do tuteyszego zamku. Zdrowie Cesarzowey Jmci tak dalece się polepszyło, iż mogła bez nayrmnieyszego uszczerbku w teraźnieyszey przykrey porze roku przedsięwziąść podroż z Budy do tuteyszey stolicy. Reszta pocztu Cesarskiego wyiechało w dwoch oddziałach z Budy i przyiedzie tu w przyszły piątek i sobotę.

Cesarsko-Francuzki ambassador Hrabia Otto przybył tu d. 25 b. m. Stosownie do rozkazu J. C. K. Mci czynione mu były wszędzie w kraiach Austryackich takie same honory, iakich ambassador Austryacki iadący do Paryża we Francyi doznawał. Nowy ten ambassador odwiedził d. 27 Ministra stanu do spraw zagranicznych, a d. 28 miał u J. C. K. Mci z zwykłemi obrzędami wstępną audyencyą.

Z Medyolanu d. 22. Stycznia.

Urzędowa gazeta wyraża: "Listy z Paryża zapowiadaią, że Wieckról Jmć w krótce do Włoch powróci."

Taż gazeta opisuie malowanie sufitu, który pierwszy Malarz Nayiaśnieyszego Cesarza i Króla w tronowey sali tuteyszego Królewskiego pałacu ukończył. Wystawia one ubóstwienie Jowisza, albo raczey Napoleona Wielkiego, którego twarz tak iest dobrze trafiona, iak ieszcze może żadnemu nie udało się malarzowi. Siedzi na złotym tronie, trzymaiąc w prawey ręce kulę ziemską, a w lewey berło; 4 piękne kobiece figury wystawiaiące zwycięztwa pod Marengo, Austerlitz, Jena i Friedland, unoszą tron w gorę. Otaczaią tenże tron sprawiedliwość, potęga, mądrość i umiarkowanie. Nad tronem unoszą się hory i podaią w rożnych postawach Jowiszowi koronę i laury. Obłoki rozciągaią się nad powierzchnią i wskazuią dzień urodzenia Bohatyra. Jaśnieiąca gwiazda oświeca nakoniec wszystko.

DONIESIENIA.

Dom na Kaźmierzu pod Nrm. 75 i 76 z pomieszkaniem w iak nayiepszem porządku na dwa piętra z browarem, wiazdem i wyiazdem, stayniami, wozownią, wsypkami, z ogrodkiem, z 6 sklepami do sprzedania.

Para koni nocy dzisieyszy w Plebanii Wodzisławskiey ukradzionych.
1. Koń siwo-iabłkowity, paszy osmey, maiący przetrąconą podkowę.
2. Klacz brudno-kasztanowata źrebna maiąca sztrzałkę na czole małą, paszy 27mey na 8mą o iedney podkowie. Te należy szledzić, w zdarzeniu dostrzeżenia, gdy można do naypierwszey zwierzchności dostawić. Nagrody zło. 30 przyrzeka się — D. 6 Lutego 1810 roku. Cena tey pary koni kładzie się w dobrey monecie szer. zł. 40.

X. Ropczyński, Pleban.

Przedawaiącemu chłopu przez Starozakonnego cukier Leibel kilkadziesiąt łoiowych świec zatrzymano i w urzędzie tuteyszym złożone zostały, przedawaiący zaś więcey potem nie zgłasza się; właściciel przeto prawy tu się zgłosić ma, a udowodniwszy prawo swe świece wspomnione odbierze. — Z Dyrekcyi Policyi w Krakowie d. 19 Stycznia.

Na trakcie publicznym w bliskości Wieliczki, znaleźli ludzie wieyscy, Pieczątek w złocie oprawnych z kamieniami ieszcze nie rzniętemi trzy, także pierścień z Antykiem ieden i pierścionek mały ieden, te rzeczy końcem wrocenia ich prawemu właścicielowi złożone są tymczasem w Dyrekcyi Policyi, który gdy się znaydzie i własność ich udowodni, wydane mu zostaną. — Z Dyrekcyi Policyi Miasta Krakowa d. 5 Lutego 1810.

Urząd Administracyyny Powiatu Krakowskiego Jana Mareczeńskiego szynkarza ze Stradomia za popełnioną kradzież drzewa skarbowego; prócz nadgrodzenia szkody aresztem ukarać nakazał, o czem publiczność z tym dodatkiem uwiadomia, się iż ktokolwiek, o uszkodzenie skarbowey własności przekonany zostanie, naysurowiey bez wszelkiego względu karanym będzie. W Krakowie d. 2 Stycznia 1810.

JW. Kalasfanty Zagorski zrobiwszy z kommissyą rządzącą w kraiu Galicyyskim przez woyska Rossyyskie zaiętym kontrakt na Monopolium zakupienia wszystkich tytuniow w tym kraiu podług cen przez dawnieyszy rząd Austryacki postanowionych; podziewaiąc się mieć do 20,000 centnarow wagi Wiedeńskiey do sprzedania. Uwiadomia niniejszym, ażeby życzący sobie znaczne części zakupić, raczyli udać się do kantoru iego w mieście Tarnopolu będącego do Kommissanta tegoż Josia Perli a tam informacyą dostateczną powezmą. Dobroć gatunku tytuniu w Galicyi sadzonych dostatecznie iest znana wszędzie.

Urząd Administracyyny Powiatu Krakowskiego z powodu zanieśioney prośby Reginy Pikuliny włościanki z Gorzkwi Powiatu Krakowskiego, żony Jozefa Pikuła wziętego w roku 1797 do woysk Austryackich, a za zmarłego prywatnie tylko ogłoszonego, o pozwolenie weyścia w nowe śluby małżeńskie, wzywa niniejszym każdego o śmierci lub życiu tegoż Jozefa Pikuły dokładnie wiadomość maiącego, aby Urzędowi Administracyynemu oznaymił i dowody wiadomości tey złożył. W Krakowie d. 1 Lutego 1810.

(Podpisano) *Henryk Xiążę Lubomirski, Prez.*

J. Wodzicki R. S. W.

Urząd Administracyyny Powiatu Krakowskiego z powodu zanieśioney prośby Anny Kuniszowey z Młoszowy Powiatu Krakowskiego, żony Mateusza Kunisza, żołnierza Austryackiego od lat kilku za zmarłego prywatnie tylko ogłoszonego o pozwolenie weyścia w nowe sluby małżenskie, wzywa niniejszym każdego o śmierci lub życiu tegoż Mateusza dokładną wiadomość maiącego, aby takową Urzędowi Administracyynemu oznaymił i dowody tey wiadomości złożył. W Krakowie d. 2 Lutego 1810:

(Podpisano) *Henryk Xiążę Lubomirski Prezes.*

J. Wodzicki R. S. W.

Jurysdykcya Dominikalna Andrzeiowska pod Protekcyą Napoleona Wielkiego Cesarza Francuzow, Krola Włoskiego, Protektora Ligi Reńskiey nieprzytomnych i niewiadomych mieszkania Jozefa i Julianny Stefańskich tym Edyktem uwiadomia, że matka ich Maryanna Stefańska zrobiwszy testament na dniu 2 Grudnia r. b. dnia 8 t. m. i roku umarła, i że pomienionym testamentem syna swego z pierwszego małżeństwa Francis ka Suchodolskiego dziedzicem uniwersalnym maiątku pozostałego ustanowiła, a zaś Jozefowi wymienienie części maiątku do woli przez siebie ustanowionego dziedzica zostawiła, Juliannę córkę całkiem wydziedziczaiąc. Więc nieprzytomni i z mieszkania niewiadomi tym koncem uwiadomiaią się, aby oni, ieżeli skrzywdzonemi bydź się sądzą, praw swoich dopilnowali, i w tym celu do ustanowionego dla nich Kuratora Andrzeia Długosza pod rygorem prawa naydaley w roku i 6 tygodniach zgłosili się, wolność im zostawuiąc testamentu i inwentarza w tuteyszey Sądowey Registraturze przeyrzenia i wypisania. Datt. w Andrzeiowie d. 18 Grudnia 1809.

Jozef Jaroński, Sędzia.

Z Juryzdykcyi Dominikalney Andrzeiowskiey.

Ignacy Zuchowski, Aktuar.

Opisanie. Woyciech Jezierski z Ryk powiatu Siedleckiego rodem wieku 24 Religii katolickiey, żonaty w Rykach, ma syna iednego iest wzrostu dużego, twarzy okrągłey śniadey, nosa dużego, oczow czarnych i włosow ciemnych, ma na sobie koszulę 1 spodnie sukienne dłngie szare iedne, kamizelke czerwoną sukienną; sukmanę czarną, ciżmow sznurowanych parę iedne, czapkę niebieską z barankiem czarnym, w kaydanach ciężkich na iedney nodze.

W Lublinie dnia 30 Stycznia 1810 roku.

Za zgodność z oryginałem *Michał Wroński Z. S. W.*